

NSZZ

Solidarność

# PRZEMIAŁ

Nr 9/2010(18.V.2010)

Dwutygodnik Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi

Zarząd KGHM Polska Miedź S.A. planuje wiele i już rozpoczął realizację swoich zamierzeń.

## Są pieniądze

Zarząd KGHM Polska Miedź S.A. nie martwi się skąd weźmie pieniądze na rozpoczęte inwestycje - zwłaszcza, gdy nastąpi dekonunktura i ceny miedzi polecą na łeb, niwelując zyski, a nawet generując stratę. Zarząd wzdryga się jedynie przed wydaniem ich na podniesienie stawek po 300 zł 18,5 tysięcznej załodze.

Około 3 miliardy złotych pochłonie inwestycja w ponowne uruchomienie i eksploatacja starej, zapomnianej od lat kanadyjskiej kopalni rudy miedzi i budowa zakładów jej przerobu w koncentrat, około 1,7 miliarda złotych wyda się na budowę nowego pieca zawieszinowego w Hucie Głogów, którego uruchomienie spowoduje likwidację tysięcy miejsc pracy w KGHM, prawie 2 miliardy jest niezbędne dla uruchomienia wydobywania złoża „Głogów głęboki”, 380 milionów jest niezbędne na poszukiwania geologiczne rudy miedzi w Niemczech (Dolna Saksonia) – koncesja została już wykupiona. Ile miliardów złotych pochłonie planowana inwestycja w program energetyczny?

Od chwili, gdy władzę w KGHM Polska Miedź S.A. objął Zarząd z nadania politycznego PÓ, związki zawodowe nie mogą się dogadać na temat wzrostu wynagrodzenia podstawowego pracowników - adekwatnego do postępującego wzrostu kosztów utrzymania rodzin pracowników. **Zarząd uparcie twierdzi, że wzrost płacy zasadniczej pracownikom się nie należy.** Chociaż na waloryzację płacy całej załogi KGHM jest potrzebny mały ułamek z wypracowywanego corocznie miliardowego zysku. Malutki też ułamek w stosunku do przewidywanych wydatków na inwestycje planowane przez KGHM.

**Skąd pieniądze? Mało z zysku - Będą obligacje!**

Jak podaje Zarząd KGHM w raporcie nr 17/2010 w dniu 10 maja 2010 roku podpisana została Umowa Programu Emisji Obligacji („Program”). Stronami umowy są KGHM Polska Miedź S.A. jako Emitent, Bank Pekao S.A. jako Organizator, Agent Emisji i Dealer oraz PKO Bank Polski S.A. i Bank Handlowy w Warszawie S.A. jako Współorganizatorzy, Sub-Agenci oraz Dealerzy.

W ramach Programu będą mogły być wielokrotnie emitowane obligacje na okaziciela z terminem wykupu od 30 dni do 10 lat („Obligacje”), w formie zdematerializowanej zgodnie z ustawą o obligacjach. Emisje Obligacji będą następowały na podstawie art. 9 ust. 3 Ustawy o obligacjach i będą miały charakter emisji niepublicznych.

Emisje Obligacji w ramach Programu będą dokonywane w złotych polskich, przy czym wartość nominalna jednej obligacji będzie wynosić 10 000 złotych lub wielokrotność tej kwoty. Cena emisyjna zostanie ustalona w trakcie procesu oferowania Obligacji. Maksymalna łączna kwota zadłużenia z tytułu obligacji w ramach Programu nie może przekroczyć 500 tys. złotych.

Srodki pozyskane z emisji Obligacji zostaną przeznaczone na finansowanie bieżącej działalności Spółki. Umowa została zawarta na czas nieokreślony.

**Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” uważa, że wstrzymywanie waloryzacji płacy pracownikom przy wydatkowaniu olbrzymich pieniędzy na różne pomysły Zarządu jest działaniem na szkodę pracowników i Spółki. Takie działania władz Spółki mogą i doprowadzą do ostrego protestu pracowniczego. Oświadczają, że wprowadzone nowe zasady premiowania, które mogą w krótkim okresie czasu spowodować wzrost płacy – tylko niektórym pracownikom oraz wprowadzone przeszerogowania dla wybranych, nie stanowią waloryzacji płac pracowniczych, których domaga się NSZZ „Solidarność” od początku 2010r.**

1200 hutników, 3200 górników i kilkuset przeróbkarzy Polskiej Miedzi trafi na bruk?

## Rusza budowa dużego pieca

Zgodnie z decyzją obecnego Zarządu KGHM Polska Miedź S.A. rozpoczyna się budowa nowego pieca zawieszinowego za 1,7 miliarda zł w Hucie Miedzi Głogów I.

Mówi się o budowie pieca o wydajności nawet do 250 tys. ton miedzi. Nasuwa się pytanie: Czy budowa tak dużego pieca jest efektywna i czy jesteśmy w stanie zabezpieczyć odpowiednią ilość koncentratu? W ocenie Solidarności jest to trudne do uzyskania. Zwiększenie produkcji z własnych złóż w Polsce nie jest przewidywane przez Zarząd Spółki. Zakłada się znaczący import koncentratu. Z planów wynika, że potrzeby importowe, to ok. 60-80 tys. ton. Tyle tylko, że na dzień dzisiejszy wiadomo, że przy obecnych, wysokich cenach miedzi tzw. premie producenta na koncentracie importowanym - produkcja miedzi z koncentratu importowanego jest nieopłacalna.

Zarząd podjął decyzję o nabyciu części (10%) akcji spółki Abacus Mining & Exploration Corporation („Abacus”) z siedzibą w Vancouver i podpisał z nią Umowę Inwestycyjną w sprawie wspólnej realizacji projektu górniczego miedzi i złota Afton – Ajax, położonego w Prowincji Kolumbia Brytyjska, w Kanadzie. Według założeń projekt zakłada produkcję roczną miedzi w koncentracie na poziomie 50 tys. ton od 2013r. Można by spodziewać się, że ruda z tej kopalni będzie transportowana do Polski i przetapiana w polskiej hucie. Niestety jej skład powoduje, że nie będzie można w naszych piecach hutniczych wytapiać z niej miedzi.

Piec zawieszinowy pracuje już w Hucie Miedzi Głogów II jest efektywniejszy - pozwala na zmniejszenie jednostkowego kosztu produkcji. Rada Nadzorcza KGHM, przy sprzeciwie przedstawiciela załogi Józefa Czyczerskiego, zatwierdziła budowę nowego pieca jeszcze w październiku 2008 roku. Przypomnieć w tym miejscu należy, że ta koncepcja zakładała likwidację pieców szybowych w Hutach Miedzi Legnica i Hucie Miedzi Głogów. Do drugiego dużego pieca zawieszinowego w HM Głogów, będzie trafiać cały koncentrat miedzi wyprodukowany w Zakładach Wzbogacania Rud - z rudy miedzi kopalń Polkowice-Sieroszowice i Rudna i maksymalnie 10% ogólnego wsadu koncentratu z rudy kopalni Lubin lub sprowadzonej z zagranicy.

Podczas budowy nowego pieca zawieszinowego, nie nastąpi zmniejszenie produkcji w starych piecach szybowych, będzie się ją prowadzić bez ich wygaszania. **Dopiero po uzyskaniu pełnej zdolności produkcyjnej pieca zawieszinowego wygasi się piece szybowe w Hucie Miedzi Legnica i Hucie Miedzi Głogów. Wtedy też pojawi się problem, co zrobić z pracującymi przy piecach szybowych hutnikami.** Rozważana koncepcja dalszego funkcjonowania Huty Miedzi Legnica, dla przetopu złomu w piecu elektrycznym. Koncepcja ta nie zabezpieczy jednak wystarczającej ilości miejsc pracy.

Zawarta w założeniach efektywność tego przedsięwzięcia oparta jest na tym, że w rezultacie ma doprowadzić do likwidacji ok. 1200 miejsc pracy w hutach miedzi, a to absolutnie nigdy nie było i nie będzie do przyjęcia przez Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”.

Dochodzi do tego jeszcze bardzo poważny problem, co zrobić z rudą z ZG Lubin oraz co z uzyskiwaniem pierwiastków pochodnych? Pomimo, że technologia pieca zawieszinowego uznawana jest za bar-

dziej nowoczesną, to jednak powoduje utratę niektórych pierwiastków, które można było uzyskiwać w piecach szybowych. Koncentrat uzyskiwany z rudy miedzi pozyskiwanej ze złoża kopalni Lubin będzie można przetapiać w ograniczonej ilości w piecach zawieszinowych i to pod warunkiem, że nie będzie się przetapiać koncentratu sprowadzonego z zagranicy. Okazuje się, że wydobycie w kopalni Lubin należy ograniczyć, a nawet zlikwidować. W konsekwencji Oddział ZWR zlikwiduje (niepotrzebny) wydział funkcjonujący obecnie przy kopalni Lubin. Nastąpi likwidacja tysięcy miejsc pracy – obecnie pracuje w Oddziale ZG „Lubin” prawie 3200 ludzi i kilkaset w lubińskim wydziale ZWR.

**Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” pyta Zarząd KGHM Polska Miedź S.A.: Gdzie zamierza stworzyć nowe stanowiska pracy, by dać zatrudnienie pracownikom z likwidowanych stanowisk pracy w kopalni Lubin, ZWR oraz hutach?!**

Na dzień dzisiejszy przystąpiono do inwestycji za 1,7 miliarda złotych, która w konsekwencji ograniczy zatrudnienie w KGHM Polska Miedź S.A. w Polsce o tysiące miejsc pracy oraz do inwestycji za 3 miliardy, która utworzy stanowiska pracy dla Kanadyjczyków - w Kanadyjskiej kopalni i wybudowanym przy niej ZWR. Wyda się na te przedsięwzięcia miliardy, które wypracowują górnicy, hutnicy i przeróbkarze Polskiej Miedzi.

**Zarząd KGHM Polska Miedź S.A., w trosce o efektywność, powrócił do koncepcji likwidacji Huty Legnica i kopalni „Lubin” oraz istniejącego przy niej wydziału ZWR. Przy obecnej polityce rządu RP i zarządzającego z politycznego nadania Zarządu, można być pewnym, że ją zrealizuje.**

**SKGRM NSZZ „Solidarność” uważa, że nie można zapominać o ludziach, którzy corocznie wypracowują miliardowe zyski dla Spółki i pyta Zarząd KGHM Polska Miedź S.A. - jakie środki finansowe i przedsięwzięcia podejmie, aby pracownicy, których obejmie likwidacja stanowisk pracy znaleźli zatrudnienie?!**

**13 lat wyciekały pieniądze wypracowane przez górników i hutników Polskiej Miedzi.**

## Koniec z „przygodą” Kongo

**Rozbuchany za rządów SLD eksperyment gospodarczy - kończy my - powiedziały obecne władze KGHM Polska Miedź S.A.**

Zarząd KGHM Polska Miedź S.A. przedstawił radzie nadzorczej w 2006r. plan zakończenia prowadzonej od lat inwestycji w Kongo poprzez sprzedaż spółki. Po ponad 3-ch latach bezowocnych poszukiwań kupca, zgromadzenie wspólników 17 grudnia 2009r. podjęło uchwałę zatwierdzającą dobrowolną likwidację KGHM Congo S.P.R.L. (KGHM Polska Miedź S.A. jest właścicielem 99,98% udziałów) Do sądu w Lubumbashi (Demokratyczna Republika Konga) został 28 grudnia 2009r. złożony wniosek o zatwierdzenie dobrowolnej likwidacji KGHM Congo.

Jest to już druga próba zakręcenia kurka w strudze wyciekających pieniędzy z KGHM Polska Miedź S.A. na zagraniczny podbój.

**Przypominamy:**

Na początku 1997r. hucznie fetowano inwestycję KGHM w Kongo. Według ówczesnych komunikatów, KGHM uzyskał tanim kosztem prawo do eksploatacji i przerobu rud miedzi i kobaltu ze złoża Kimpe w słynącej z bogactw mineralnych kongijskiej prowincji Katanga. Szefowie KGHM - Stanisław Siewierski (w roku 1997 prezes KGHM) i Katarzyna Muszkat (w roku 1997 wiceprezes KGHM) chodzili w glorii sławy menedżerów, dzięki którym Polska dostała udział w torcie pozostawionym przez belgijskich kolonizatorów.

W styczniu 1997r. kierowany przez S. Siewierskiego zarząd KGHM kupił od polsko-brytyjskiej spółki (zarejestrowanej na Wyspach Dziewiczych!!!) Colmet za miliony dolarów złożę Kimpe w Kongo i zobowiązał się do wybudowania tam zakładu wzbogacania rudy. Ówczesna SLD-owska propaganda sukcesu głosiła, że kongijskie złożę wydobycie i spieniężone zostanie w ciągu 13 miesięcy i przyniesie KGHM niewyobrażalny zysk finansowy. Szacowano go na ponad 1,5 miliarda złotych! Do Konga na konsultację geologiczną udał się główny geolog kraju i zarazem przewodniczący Rady Nadzorczej Stanisław Speczik (w latach 2001 – 2003 prezes KGHM), który swym „niepodważalnym” autorytetem wsparł tą „super” inwestycję. Przedstawiciele w Radzie Nadzorczej z wyboru załogi Wiktor Błądek (w latach 2003 – 2004 prezes KGHM) i Ryszard Kurek pieli hymny pochwalne dla tej

inwestycji, ich decyzja jako członków Rady Nadzorczej KGHM miała niepośledni wpływ na decyzję Spółki o podjęciu w 1997r. inwestycji.

Okazało się, że cała ta umowa nie jest warta funta kłaków. Do chwili obecnej ze złoża wydobyto 165 tys. rudy, której nie ma gdzie przetwarzać, więc składowana jest na hałdzie. Zakłady przerobcze w Kongo zdolne są wzbogacić ok. 5 tys. t rudy rocznie. Oznacza to, że wydobytą już kopalnię wzbogacać i przetapiać trzeba by było przez ok. 30 lat! Wybudowanie nowego zakładu przerobczego kosztuje ok. 200 milionów dolarów i by inwestycja była opłacalna trzeba by przerobić w niej ok. 2 miliony ton rudy, a takiego złoża w Kimpe nie ma (szacuje się je na 600 tys. t)!

**Pierwsze zamknięcie**

Wobec tego w grudniu 1999r. zarząd KGHM Polska Miedź S.A. (prezesem był już Marian Krzemiński) podjął decyzję o wstrzymaniu inwestycji, a tym samym wypływu pieniędzy do Konga. Polska Miedź utraciła też możliwość dalszej produkcji w Kimpe, bo wypowiedziano jej umowę. Podejrzewając przestępstwo działania na szkodę Spółki Zarząd KGHM Polska Miedź S.A. skierował zgłoszenie do prokuratury, śledztwo w sprawie Kimpe wszczęte zostało w październiku 1999 r. przez Prokuraturę Okręgową w Legnicy, a następnie wobec opieszałości w postępowaniu przekazane do prokuratury w Katowicach. Nie widząc możliwości kontynuacji inwestycji w 2001r. Zarząd pod kierownictwem prezesa Mariana Krzemińskiego postanowił ją zamknąć i utworzył na ten cel rezerwę, a koszty poniesione (ponad 400 milionów złotych) zapisał w straty.

**Wielki powrót**

Zaraz po powrocie do władzy w Polsce i KGHM ekipy SLD w połowie grudnia 2001r. w Katowickiej Prokuraturze zjawił się przedstawiciel nowego Zarządu KGHM Polska Miedź S.A. kierowanego przez prezesa Stanisława Speczika i wiceprezesa Stanisława Siewierskiego, który wstrzymał przekazanie akt do rozpatrzenia przez sąd karny. **W styczniu 2002r. zarząd wystąpił z wnioskiem do rady nadzorczej o zezwolenie na ponowne rozpoczęcie inwestycji - w przedłożonym projekcie przewidywano 6 milionów USD na odzyskanie włożonych pieniędzy i zysk w ciągu roku.** Rada Nadzorcza z politycznego nadania SLD zaaprobowała projekt przy jednym głosie sprzeciwu i zdaniu odrębnym przedstawiciela załogi w Radzie Nadzorczej Józefa Czyczerskiego, prokurator wobec powrotu do inwestycji umorzył śledztwo. **Po roku od wznowienia inwestycji i wydaniu 6 milionów złotych w 2003r. okazało się, że 6 jest za mało trzeba kolejnych 9 milionów USD,** rada nadzorcza przyznała nowe środki finansowe, przy jednym głosie sprzeciwu i zdaniu odrębnym Józefa Czyczerskiego.

Zarząd KGHM w 2003r. postanowił przetworzyć rudę w zakładach metalurgicznych w graniczącej z Kongo - Zambii. Niestety rząd Konga, powołując się na zawartą z KGHM umowę zezwalającą na eksploatację i przerób złoża, zabronił wywozu rudy poza granice swojego kraju.

**Po upływie 6 lat od zawarcia kontraktu początkowy entuzjazm zniknął bez śladu.** Z każdym rokiem rosła strata wynikające z błędów popełnionych przez osoby odpowiedzialne za negocjacje z kongijskimi przedsiębiorstwami - górniczym Sodimico (wtedy jeszcze Sodimiza) i górniczo-hutniczym Gecamines oraz pośrednikiem z Wysp Dziewiczych, spółką Colmet oraz osoby odpowiedzialne za jej kontynuację.

**Mija kolejny rok i znowu okazuje się, że 9 jest mało trzeba kolejnych 12 milionów USD.** Kolejny wniosek trafia do rady nadzorczej, która lekką ręką go zatwierdza nie zwracając uwagi na protest i zdanie odrębne Józefa Czyczerskiego.

**Po roku, powtórka z rozrywki, 12 milionów USD za mało trzeba 49 milionów USD, członek rady nadzorczej Józef Czyczerski jak zwykle w trosce o dobro KGHM protestuje.** Tym razem jego protest i przegrane wybory parlamentarne przez SLD powodują różnice zdań i rada nie przyznaje nowych środków na kontynuację inwestycji.

Nowy zarząd KGHM Polska Miedź S.A. z politycznego nadania PiS dokonuje analizy celowości jej kontynuacji i 14 listopada 2006r. przedkłada radzie nadzorczej wniosek o zamknięcie inwestycji Kongo poprzez jej sprzedaż. Niestety nie udaje się znaleźć przez 3 lata frajera na zakup inwestycji życia St. Siewierskiego, St. Speczika i W. Błądka.

KGHM Polska Miedź S.A. kończy projekt- swą wielką Afrykańską przygodę, w którą w latach 1996 - 2005 wpompował około 250 milionów dolarów wypracowanych przez górników i hutników w Polsce. Już w 2001r. zapadła decyzja o wycofaniu się z Afryki, powtórzono ją 2006r., ale nie udało się znaleźć kupca na udziały. Projekt zakończył się fiaskiem, ponieważ po wydobyciu rudy okazało się, że KGHM nie dysponuje technologią jej przerobu. Dziś majątek KGHM Congo to maszyny i prawie 150 tys. ton nieprzerobionej rudy zalegającej na hałdzie. Co się stanie z maszynami i rudą na hałdzie? Rudy nie można przerobić w Kongu i wywieźć za granicę, a wywiezienie maszyn np. do

Polski zbyt kosztowne.

Przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”, z wykształcenia technik elektryk pełniąc funkcję członka Rady Nadzorczej z wyboru załogi dostrzegał niecelowość prowadzenia tej inwestycji, a eksperci i odpowiedzialni fachowcy z SLD: profesorowie, doktorzy i magiŝtrowie oraz prezesi w nią brnęli.

W wyniku niefrasobliwych – złych decyzji polityczno-gospodarczych przez odkręcony kurek finansowy KGHM Polska Miedź S.A. szeroką strugą wypłynęło ponad pół miliarda złotych.

Winni wyprowadzenia olbrzymich środków z kasy KGHM dorobili się milionowych majątków m.in. w wyniku bardzo wysokich zarobków wypłacanych za odpowiedzialność, którą ponosili za podejmowane decyzje. Czy jest to odpowiedzialność fikcyjna, stworzona tylko dla uzasadnienia ich astronomicznych zarobków w stosunku do zatrudnionego górnika pod ziemią? Czy jest to odpowiedzialność rzeczywista wynikająca z podejmowanych decyzji przez władze spółki? Czy Polskie organa ścigania mają odpowiednie kwalifikacje do zbadania tej sprawy i rozliczenie winnych działań na szkodę Spółki i co za tym idzie akcjonariuszy?

KGHM już o krok od przejęcia złoża miedzi w Kanadzie

# Nowe Eldorado

Zarząd KGHM Polska Miedź S.A. poinformował, że dnia 4 maja 2010 roku Spółka podpisała z Abacus Mining & Exploration Corporation („Abacus”) z siedzibą w Vancouver Umowę Inwestycyjną w sprawie wspólnej realizacji projektu górniczego miedzi i złota Afton – Ajax, położonego w Prowincji Kolumbia Brytyjska, w Kanadzie.

Abacus Mining & Exploration Corporation jest firmą zajmującą się poszukiwaniem złóż zasobów mineralnych oraz przedsięwzięciami górnictwymi. Spółka jest notowana na giełdzie TSX – Venture (TSX-V) w Kanadzie.

Ledwie zakończono inwestycję życia Siewierskiego, Bładka, Speczika w Kongo, a już rozpoczyna się wyprowadzanie kolejnych setek milionów złotych, wypracowanych kosztem wstrzymania podwyżek płacy zasadniczej zatrudnionych w Polskiej Miedzi, na inwestycję w Kanadzie.

Inwestycja w Kongo rozpoczęła i prowadzona pod politycznym patronatem SLD miała przynieść 1,5 miliarda, a przyniosła setki milionów straty, za które zapłaciła załoga Polskiej Miedzi. Osobom winnym wielosetmilionowej straty do tej pory włos z głowy nie spadł. Znając sprawność organów ścigania i polskiego wymiaru sprawiedliwości można być pewnym, że i nie spadnie.

Ich następcy na wysokich stołkach idą w ich ślady. Inwestycja w Kanadzie rozpoczynająca się pod politycznym patronatem PO ma przynieść miliardowe zyski Spółce. Czy przyniesie? Pożyjemy – zobaczymy! Już teraz możemy powiedzieć, że ciężar jej sfinansowania spada na barki załogi pracującej w Polskiej Miedzi.

**Z wypracowanych - w polskich kopalniach i hutach miedzi - pieniędzy, około 3 miliarda zł Zarząd KGHM Polska Miedź S.A. planuje przeznaczyć na inwestycję - w prawo współwydobycia kanadyjskiego złoża i uruchomienie wydobycia rudy miedzi. Dzięki temu może zwiększyć od 2013r. swoją roczną produkcję o 10%.**

Zgodnie z opublikowanym przez KGHM Polska Miedź S.A. raportem 15/2010 podpisana 4 maja br. Umowa Inwestycyjna przewiduje:

1. Zakup przez KGHM Polska Miedź S.A. 51% udziałów w tworzonej wspólnie z Abacus spółce joint – venture, poprzez wniesienie wkładu gotówkowego w wysokości 37 milionów USD (o równowartości **110,7 milionów PLN**, wg kursu średniego NBP z 4 maja 2010r.). Abacus wniesie do spółki joint - venture wszelkie posiadane prawa do złoża Afton – Ajax. Środki pieniężne zostaną przeznaczone na wykonanie Bankowego Studium Wykonalności oraz na dalsze prace eksploracyjne.
2. Nabycie przez KGHM Polska Miedź S.A. prawa opcji na zakup dalszych 29% udziałów w spółce joint – venture, za kwotę nie większą niż 35 milionów USD (o równowartości **104,7 milionów PLN**, wg kursu średniego NBP z 4 maja 2010r.). Skorzystanie z prawa opcji możliwe będzie po opublikowaniu Bankowego Studium Wykonalności.

3. Realizacja postanowień Umowy Inwestycyjnej wymaga zgody akcjonariuszy Abacus. W związku z powyższym Strony uzgodniły termin zawarcia ostatecznej umowy joint - venture na drugi kwartał 2010 roku, jednak nie później niż do 30 września 2010r.
4. Ponadto Umowa Inwestycyjna przewiduje nabycie do 10% akcji spółki Abacus (15 milionów sztuk akcji) w drodze emisji zamkniętej za łączną kwotę 4,5 milionów CAD (o równowartości **13,3 milionów PLN**, wg kursu średniego NBP z 4 maja 2010r.), w terminie do 10 maja 2010 r.
5. Umowa Inwestycyjna zawiera również zobowiązanie KGHM Polska Miedź S.A. dotyczące zorganizowania finansowania wydatków inwestycyjnych projektu w wysokości 535 milionów USD (o równowartości **1 miliard 601,1 milionów PLN**, wg kursu średniego NBP z 4 maja 2010r.) oszacowanych wg Raportu technicznego (studium możliwości) Wardrop Engineering Inc. z 29 lipca 2009 r. Zobowiązanie powstanie w momencie wykonania przez KGHM prawa opcji na nabycie dodatkowych 29% udziałów w spółce joint – venture.
6. Zgodnie z ww. Raportem technicznym, projekt zakłada produkcję roczną miedzi na poziomie 50 tys. ton a produkcję złota na poziomie 100 tys. Uncji (2,8 tony). Przewiduje się 23 - letni okres eksploatacji złoża począwszy od roku 2013. Koszty produkcji jednej tony miedzi szacowane są na poziomie ok. 2000 USD.

Jak wynika z prezentacji, którą kanadyjska spółka Abacus Mining & Exploration przedstawiła inwestorom w związku z podpisaniem Umowy Inwestycyjnej z KGHM, 534 milionów USD (1,69 miliarda zł), to tylko początkowe nakłady potrzebne na uruchomienie wydobycia rudy miedzi ze wstępnie rozpoznanego złoża Afton-Ajax.

Najwięcej pieniędzy – 169 milionów USD (537 milionów zł) – pochłonie budowa zakładu wzbogacania rudy, którego zadaniem będzie wytworzenie koncentratu miedzi z urobku. Prace górnicze pochłoną 49 milionów USD (156 milionów zł), natomiast 37 milionów USD (118 milionów zł) składowanie hałd odpadów. 68 milionów USD (216 milionów zł) zabudżetowano jako rezerwę na wydatki nadzwyczajne.

Na dodatkowe nakłady składają się prace górnicze: 204 milionów USD (649 milionów zł) i składowanie hałd odpadów: 109 milionów USD (347 milionów zł).

Pozostałe nakłady, które trzeba będzie ponieść w ciągu „życia” kopalni szacowanego na 23 lata, mają wynieść 313 milionów USD (0,99 miliarda zł) – mamy nadzieję, że one zostaną już sfinansowane z produkcji w Kanadzie, a nie jak to miało miejsce w Kongo z zysku wypracowanego w Polsce.

W wywiadzie udzielonym Parkietowi Krzysztof Kubacki, dyrektor departamentu eksploracji i projektów zasobowych KGHM mówi: „To szacowany na dziś kapitał odtworzeniowy na funkcjonowanie kopalni w całym okresie eksploatacji złoża. Na razie za wcześnie mówić o źródłach finansowania, tak samo jak nie ma jeszcze ostatecznej decyzji, jaka będzie struktura finansowania początkowych nakładów na ten projekt.”

Herbert Wirth, prezes KGHM Polska Miedź S.A. przyznaje: „Wydobycie powinno ruszyć w 2013 roku, najpierw musimy ponieść stosowne nakłady, jest to bowiem złożo na wstępnym etapie rozpoznania.”

## Przedstawiciel załogi jest przeciwny

Podczas marcowego posiedzenia Rady Nadzorczej, gdy zapadała decyzja o akceptacji projektu Zarządu dot. wyprowadzenia z Polski pieniędzy do Kanady - jedynym głosującym przeciw był Józef Czyczerski członek rady z wyboru załogi i zarazem przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”.

Pytamy Józefa Czyczerskiego: dlaczego sprzeciwia się inwestowaniu w Kanadzie?

„Jestem przeciwny tej inwestycji, gdyż załoga KGHM ma już przykre doświadczenie z inwestycjami zagranicznymi, które przed ich rozpoczęciem związkom zawodowym ukazywano jako złoty interes - wprost Eldorado. Po czasie okazywało się, że inwestycja zaliczała totalną padaczkę, a winni, którzy piali na jej cześć hymny pochwalne mają się dobrze. Koszty chybionej inwestycji ponieśli tylko zwykli pracownicy, na których płacach oszczędzano. Teraz sytuacja może się powtórzyć i to na znacznie większą skalę. Tu już nie chodzi o dziesiątki i setki milionów złotych, ale o miliardy. Zarząd zaproponował wejście w spółkę z firmą Kanadyjską, która posiada starą, wyeksploatowaną kopalnię zamkniętą ze względu na brak opłacalności ekonomicznej. Jakie pozostały tam zasoby rudy miedzi i złota, to się dopiero okaże, gdy KGHM dokona dokładnego geologicznego rozeznania złoża. W latach 1989–1997 z kanadyjskiej odkrywkowej kopalni wydobyto rudę w ilości 14 milionów ton i ze względu na brak opłacalności dalszego wydobycia zamknięto ją. Teraz Zarząd KGHM Polska Miedź S.A. planuje

je wydobycie 22 miliony ton rudy rocznie i z niej uzyskać 50 tys. t koncentratu miedzi. W naszych polskich kopalniach rocznie wydobywamy 30 milionów ton i uzyskujemy w drodze uzdatniania 500 tys. t koncentratu miedzi. Co to za ruda? Jeżeli przy prawie tym samym wydobyciu uzyska się 10 razy mniej koncentratu miedzi. Największym udziałowcem spółki zajmującej się rozpoznaniem złóż wokół dawnej kopalni Afton jest kanadyjski koncern górniczy Teck, wydobywający miedź, cynk i węgiel w Ameryce Północnej i Południowej. Zastanawiać musi fakt, że koncern, który ma rozpoznanie w złożu i zajmuje się wydobyciem miedzi nie widzi opłacalności w wznowieniu wydobycia w starej kanadyjskiej kopalni, a Zarząd KGHM Polska Miedź S.A. wietrzy w tej inwestycji Eldorado.” – mówi Józef Czyczerski i dodaje – „W przypadku inwestycji zagranicznych w nowe złoża stano-wisko „Solidarności” od wielu lat jest niezmiennie i co godne podkreślenia bardzo krytyczne. Głównym argumentem przemawiającym za tym, jest fakt, że KGHM-owi brakuje dobrego doświadczenia i po prostu go nie stać na tego typu projekty. Rynek geologiczny na świecie jest w pełni kontrolowany przez największe spółki wydobywcze i to co jest dobrym biznesem, jest natychmiast zagospodarowywane. Uważam też, że alternatywą dla złóż zagranicznych może być bliższe przyjrzenie się złożu w tzw. „Zagłębiu Bolesławieckim”. W tym rejonie uwięzione są spore pokłady rudy miedzi i przy o obecnych cenach miedzi warto przeanalizować to złożo. Niewątpliwie plusem tego rozwiązania jest to, że po pierwsze jest to nasze polskie złożo, a po drugie znajduje się na terenie „Starego Zagłębia”, gdzie występuje wysokie bezrobocie i dla wielu mieszkańców tego regionu powstałyby nowe miejsca pracy. Dla mnie jako Polaka nowe miejsca pracy w Polsce są cenniejsze niż za granicą.

Pewne jest też, że inwestycje w „Głogów Głęboki”, modernizacja kopalń, hut i oddziałów KGHM z uwzględnieniem wymiany parku maszynowego oraz zapewnienie bezpieczeństwa pracownikom kombinatu, powinno być oczywistym priorytetem. Z tych powodów głosowałem przeciw wyprowadzaniu z Polski – z KGHM - pieniędzy na wątpliwe zagraniczne inwestycje.

#### Analitik mówi:

„Spodziewałem się, że kanadyjski projekt będzie bardziej konkretny. Modele analityczne nie powinny go jeszcze uwzględniać” – mówi Paweł Puchalski, analitik DM BZ W&B. – „Przedsięwzięcie jest obarczone takimi czynnikami ryzyka, jak opóźnienia harmonogramu, wyższe nakłady inwestycyjne, inne od określonych teraz parametry złoża i ryzyko partnera. Zastanawia mnie również, dlaczego, skoro to tak dobry projekt, przez ostatnie cztery lata, kiedy średni kurs miedzi oscyluje wokół 7 tys. USD, nie kupił go i nie rozpoczął wydobycia żaden wyspecjalizowany podmiot” – dodaje.

Chociaż błędne decyzje gospodarcze władz spółki uderzają w zatrudnionych i oni ponoszą cały ciężar skutków tych decyzji - Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” zgodnie z obowiązującym prawem nie ma wpływu na decyzje władz spółki dotyczące sfery poza pracowniczej. Ma jednak prawo głośno mówić o trwonieniu pieniędzy ciężko wypracowanych przez górników i hutników Polskiej Miedzi.

## Pseudozwiązkowiec w opałach

Pisaliśmy już w poprzednich Pryzmatkach o jednej z grup towarzysko-związkowych działającej w KGHM Polska Miedź S.A. Oddział ZG „Lubin”. Grupa działająca pod wodzostwem Arkadiusza T. – ksywa koleżeńska „żydek” wyprawiała różne harce. Kwestią czasu było tylko, kiedy sprawa się wyda i zapalnik zostanie odpalony. Stało się i jak gminna wieść niesie, na własną prośbę odchodzi do lamusa największy picer tej grupy. Przed podjęciem tej decyzji, tak się rozbrykał w fundowaniu niektórym koleśiom z biurowca specjalnego dożywiania w postaci pizzy, że popłynęły całkowite związkowe fundusze. Pozostały długi i kupa smrodu, które potwierdzają, że kłamstwo ma krótkie nóżki. Na takiej podstawie nie buduje się nic mądrego i odpowiedzialnego. Ktoś może zadać pytanie: dlaczego tacy ludzie znajdują choćby chwilowy poklask i zauroczenie? Być może, dlatego że Ci, którzy tworzą

takie grupy towarzyskie godzą się na to, by ich okradano i okłamywano. Stają się na własną prośbę i za własne pieniądze niewolnikami własnego sumienia pod warunkiem, że je posiadają.

Z wypowiedzi, które coraz głośniejszy słycać, potencjalni zastępcy „żydka” do ortów nie należą. Próbowali szybkiej kariery i szczęścia, tylko, że w dobrze zorganizowanym i odpowiedzialnym związku tacy idą do przysłowiowego kąta.

Kolejny to już przykład, po „uczciwym” J.M z kopalni Polkowice-Sieroszowice, że w KGHM istnieje dobry grunt dla cwaniactwa i głupoty. Ciekawe, czy to kolejne zdarzenie nauczy czegoś pozytywnego tych, którzy własnymi funduszami i uczestnictwem oszukują siebie oraz jawnie przyczyniają się do istnienia związków, kierowanych przez pseudozwiązkowców, wykorzystywanych przez pracodawcę?

**Waloryzacji płacy domagają się energetycy z „Energetyka” Sp. z o.o. w Lubinie, grupy kapitałowej KGHM Polska Miedź S.A.**

## Trzy żądania

NSZZ „Solidarność” prowadzi rozmowy z pracodawcą od początku 2010 roku, pracownicy się denerwują, a pożądanym efektów brak. Pracownicy tracąc już cierpliwość domagają się od związkowców twardego stanowiska – sporu zbiorowego.

Pomimo obowiązku, zapisanego w § 11 Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy, ustalenia przez Zarząd „Energetyka” Sp. z o.o. w uzgodnieniu ze organizacjami zawodowymi do końca lutego przyrostu przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia na rok 2010 - Zarząd Spółki uparcie uchyla się od uzgodnienia z związkowcami wzrostu wynagrodzeń pracowniczych w 2010r.

**Od początku roku NSZZ „Solidarność” prowadzi rozmowy o wprowadzenie wzrostu płacy zasadniczej w Energetyce i wpisanie do ZUZP pakietu medycznego – bezskutecznie.**

„Mamy umowę, która gwarantuje pracownikom, że do końca lutego związki w uzgodnieniu z pracodawcą ustalą przyrost przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia na dany rok. Niestety propozycja pracodawcy nie może nas satysfakcjonować – po miesiącach negocjacji Zarząd Spółki proponuje nam:

1. wzrost średniego wynagrodzenia z przeszeregowaniami o 2% od 1 czerwca br.,
2. zwiększenie odpisu na roczny fundusz B o 1% od 1 czerwca br.,
3. wypłatę jednorazowej premii 400 zł brutto.

Ta propozycja jest dla Solidarności nie do przyjęcia. Przeszeregowania 2% załogi i to od połowy roku, to kpina z załogi Energetyki. Fundusz B już był wyższy i go obniżyliśmy, gdyż się nie sprawdził. Wprowadzał tylko niezadowolone i zamęt w zakładzie. Premię chętnie weźmiemy jako rekompensatę braku waloryzacji płacy pracowniczej za ubiegłe lata. Jednak nie może ona zastąpić żądanego przez nas wzrostu płacy zasadniczej o 6%.” – mówi Jarosław Ratka przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Energetyki Sp. z o.o. w Lubinie.

Po wyczerpaniu możliwości negocjacyjnych, podczas spotkania z pracodawcą 10 maja 2010r. NSZZ „Solidarność” zgłosił 3 żądania, od których spełnienia warunkuje nieprzystąpienie do sporu zbiorowego tj.:

1. Zapewnienie 6% wzrostu wynagrodzenia zasadniczego dla każdego zatrudnionego pracownika z wyrównaniem od 1 stycznia 2010r.,
2. Wpisania do ZUZP dla pracowników „Energetyka” Sp. z o.o. pakietu medycznego,
3. wprowadzenia do ZUZP dla pracowników „Energetyka” Sp. z o.o. zapisu: za każdą przepracowaną godzinę w dni świąteczne, z wyłączeniem niedziel, przysługuje pracownikowi 100% dodatek - liczony od godzinowej stawki płacy zasadniczej pracownika.

**Od spełnienia zgłoszonych postulatów Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” warunkuje nieprzystąpienie do sporu zbiorowego. W przypadku ich nie spełnienia i wyczerpania możliwości rozwiązania sporu zbiorowego w drodze rokowań i mediacji, ostrzega Zarząd Spółki, o możliwości przystąpienia załogi „Energetyki” Sp. z o.o. do strajku!!**